

Szopka Noworoczna 2016-2017

31.12.2016.

Szopka Noworoczna 2016/2017
 Zwłaszcza Jego Excelencji panu Paulowi Wayne Jonesowi,
 ambasadorowi Stanów Zjednoczonych Ameryki Północnej w Polsce -
 tradycyjnym "Happy New Year!" (względnie "Happy New York!")
 - dedykuję Polską scenę polityczną w lekkiej mgle. Dziwnie buja się
 i przechyla, raz w lewo, raz w prawo, w miarę jak od resetu do resetu - bujają się stosunki
 amerykańsko-rosyjskie. Po lewej stronie dla zwiększenia przechyłu sceny - tupią, podskakują
 w miejscu, wążą na siebie i gą się wspólnie Obrońcy Demokracji: ubowcy, esbecy z żydowskim
 lobby politycznym; , TW "Bolki" i "Lolki" z europejczykami balcerowiczowskiego rzutu;
 stare, sflaczałe cioty komunistycznej rewolucji z młodymi, jurnymi
 pożytecznymi idiotami, "wysztafciami" z wielkich miast. Na wiecu Komitetu Obrony
 Demokracji przemawia alimenciarz Kijowski. (Poeta Julian Tuwim komentuje zza grobu:
 Ziało brednia, gorącem, czerwienią, febrą trzęsło i kołem szło. Nie wiadomo kto, jakiś
 "henio" zaczął pleść nie wiadomo co. Przysięgali mętnemu "heniowi", kluski zdań wycharkując z
 grdyk i wpatrzeni z zachwytem krowim na komendę wydawali z siebie ryk. - Tak chamjo
 rozdziawione i ciemne, chamjo z akcentem na "o", rozwrzeszczało te czasy nikczemne w
 henio-wate nie wiadomo co) Rozkołysana przez żydokomunę scena rozgrzewa tę
 tłuszcę: na proscenium reżyser-sutener Mieszkowski z Wrocławia tańczy kozaka z
 pederastą Szumeldą, zastępcą alimenciarza na utrzymaniu żony w KOD,
 Kijowskiego; pokrzykują: -Uch! Ach! Ruchu-ruchu! Raz po dą, raz po brzuchu!
 Uch! Ach!...Kiss me, kiss! I niech diabli porwą PiS! Z redakcji gazety
 żydowskiej dobiega przez tubę propagandową jęk stetryczalego Michnika:
 - Deeee-mooo-kra-cja je- est zaa-agroo-ożona Mo-oja gaa-zee-ta nie o! So! Sotrzymuje zaa-
 m-wień na ree-eek-laamy o! Sód pa-aństwa! Za Oceanu grandziarz finansowy
 Soros śpiewa czule do Michnika (na melodię Lehara "Twoim jest serce me"): -
 Twoim jest kasa ma, bierz ile chcesz, niech ta ciemna masa codzienną
 zupkę głupot nadal tam ma, a niech chlipie ją, niech nią karmi się,
 byleśmy my w bogacali się! Na stronie Aleksander Smolar z żydowskiego
 lobby politycznego gorliwie robi laskę ppłk Adamowi Mazgule z
 nieistniejących WSI. Mazguła: - Jakiś ty kulturalny, Alik! Z tyłu
 tłumy pułkownik Dukaczewski z b. komunistycznych Wojskowych Służb
 Informacyjnych zaciera ręce: - Na razie wszystko gra i koliduje, aby do
 13 grudnia! Otwiera z hrabią Bulem-Komoruskim szampana: Prosit!...
 Jesteśmy pełni nadziei!... Nadchodzi 13 grudnia. Scena polityczna
 wraca do równowagi. Antek Maciarenko nie pęka: ze sceny spadają
 szlify generalskie Jaruzelskiego i Kiszczaka, tudzież lecą z posad
 bach!bach! kolejni bezpieczniacy, którzy jeszcze uchwali się w
 strukturach władzy. Widownia klaszcze, woła: -Mało ich, mało ich,
 gdzie ta dobra zmiana? IPN jeszcze wielu ma do pokazania! Mija
 spokojnie 13 grudnia. Bruksela: debata o Polsce Parlamencie Europejskim.
 Sala pustawa. Nawiedzone feministki bredzą od rzeczy. Upiory
 demokracji opętują Tiemmersa, ale w Brukseli nie zatrudniają
 egzorcysty, ani dyżurnego psychiatry; tymczasem Komisja Europejska
 przypomina coraz bardziej dom wariatów. Z Warszawy dobiega
 głuchy odgłos wielkiego "Plask"! To sędzia Rzepliński spada z
 proscenium Trybunału Konstytucyjnego i rozplaszcza się na widowni.
 Obrzydliwy flak! Scena polityczna stabilizuje się wreszcie.
 Dziad-lirnik śpiewa: - Upadł Rzepa, upadł, już leży na desce; jak
 mu Mosad zagra, to się ruszy jeszcze! Bo w tej Rzepie taka dusza,
 a gdy Żyd każe, to się rusza, Oj dana! Sfrustrowana i
 rozczarowana żydokomuna próbuje pokryć klęskę udawaną wesołością
 w tandetnych kabaretach, ale mało kto się śmieje. Pederasta Szumelda z
 tego wszystkiego tak zgłupiał, że powołał Obywatelski Komitet
 Strajkowy. Dobry Wojak Szwejk przewraca się ze śmiechu w grobie,
 szepcze: -Był w Pardubicach pewien hycel, który powołał Wszechświatowy
 Komitet Kundli. *** Tymczasem na Florydzie, w jednej z wielu rezydencji -
 powstałych za pieniądze rozkradzione z FOZZ "przewerbowani" do CIA
 oficerowie komunistycznych WSI przygotowują Bal Noworoczny.
 Pułkownik Mazur prowadzi odprawę balowników: - Bolek i Wachowski
 zaproszeni? -Tak jest, panie pułkowniku. -Oświadczenia dla nich
 przygotowane? Kolendo-Zalewska z TVN zaproszona? -Tak jest,
 panie pułkowniku! -Pieniądze dla KOD podjęte z konta? -Tak
 jest, panie pułkowniku, ale - Jakie "ale"? -Może szkoda tego
 szmalu

Niech Soros dalej wyklada swój j&uacron; - Ba! Może Clintonowa by go nam&uacron;wiła, ale ten Trump? Ech&uacron; Idźmy dalej. Pierwszy punkt naszego balu? - Tańczymy poloneza, w kontuszach, pod melodię Mi&uacron;dzynarod&uacron;wk&uacron;i&uacron;. Pierwsza para: Wałęsa z Krzywonos. Druga para: Urban z Olejnikow&uacron;. Trzecia para: może Niesiołowski z Rzeplińskim?... -Hm. Może raczej ten Kijowski z pp&uacron;k Mazg&uacron;? Albo Smolar z p&uacron;k Dukaczewskim?... -Ile będzie par? - 45, panie pu&uacron;łkowniku. Dla uczczenia roku 1945, kiedy nasza demokracja zwyciężyła w Polsce Ludowej. -Świetnie. Dzi&uacron;kuje&uacron; Panom Towarzyszom.

*** Zn&uacron;w Bruksela. Posiedzenie Komisji Europejskiej. Czerwoni komisarze z UE rozczarowani: 13 grudnia nie doszło w Polsce do żadnej solidnej prowokacji&uacron; O czym tu&uacron; debatowa&uacron;ć&uacron; Mi&uacron;dzynarod&uacron;wk&uacron;i&uacron; Rzepliński skończony jako agent wpływu&uacron; narzekają. Coraz mniej paliwa pod kot&uacron;łem&uacron; Schulz za&uacron;lamany, skarży się kanclerz Merklowej: - Kochać&uacron; nie warto, &uacron; lubić&uacron; nie warto, gadać&uacron; nie warto i milczeć&uacron; nie warto, jedno, co warto, to na&uacron;ćpać się warto, &uacron; trawk&uacron; Gramsciego&uacron; odurzyć się na śmier&uacron;ć&uacron; &uacron; Złota Aniela&uacron;: -Meine Liebe Martin, poczekajmy&uacron; Mo&uacron;że Trump dogada się z Rosjanami i&uacron; sprzeda nam przy okazji&uacron; Polskę?... &uacron; Schulz: &uacron; - Pani Kanclerz, on może się dogadać &uacron; z Rosjanami, ale Polski chyba nie sprzeda... To kawał sukinsyna, on nigdy nie był czerwony! Ani nawet r&uacron;żowy. To nie nasz ch&uacron;w. &uacron; &uacron; Złota Aniela&uacron;: &uacron; - Nie pozostaje nam nic innego, jak czekać, Marcinie.

Cierpliwości!

*** Na Czernobylu, w redakcji żydowskiej gazety dla Polak&uacron;, gor&uacron;czkowa narada lobby żydowskiego. Sancedryn, cadykowie i polityczny &uacron; rabinat&uacron; w komplecie. Wyjątkowo&uacron; dopuszczeni do obrad zaufani&uacron; szabes-goje. &uacron; Rzepliński: - W tej sytuacji jedna droga przed nami. Musimy zmusić Platform&uacron; Obywatelską, &uacron; Nowoczesną&uacron; &uacron; także plankton z &uacron; Europejskich Demokrat&uacron;w&uacron;, Demokrat&uacron;w.pl&uacron; i&uacron; ekspozytury pożytecznych idiot&uacron;w (Sierakowski, Sandberg, panienki-feministki etc.) &uacron; do zjednoczenia się. Pe&uacron;na jedność! Absolutna jedność! Cały szmal z zagranicy &uacron; na pełną&uacron; jedność! Cały nasz ob&uacron;ż zaprz&uacron;ństwa i zdra&uacron; - przepraszam &uacron; prawor&uacron;dnego pa&uacron;ństwa i dobrej rady &uacron; musi się zjednoczyć! Referendum dla obalenia&uacron; PiS!&uacron; Powszechny Strajk Obywatelski! To jest naszym celem! Jednolity Front Jedności&uacron; Jednolitej Lewicy! &uacron; Borys Budka z PO: &uacron; -No dobrze, ale kto nas ma&uacron; zjednoczyć? Schetyna? Petru?... Bo&uacron; przecież nie ten&uacron; durny alimenciarz z tym&uacron; &uacron; kucykiem&uacron; &uacron; łbie&uacron; Nie, na nich nic nie ugramy. &uacron; G&uacron;wny cadyk żydowskiego lobby politycznego: - Aj, waj, co też pan m&uacron;wi, panie Boryc. Pan nie bądź defetyst&uacron;, panie Boryc.&uacron; Taki &uacron; kucyk&uacron; na łbie, pan wiesz, on&uacron; może najlepiej jednoczyć:&uacron; byłych towarzyszy z os&uacron;ny z dzisiejszymi&uacron; demokratami! Wczor&uacron;jszych marksistowskich intelektualist&uacron;w &uacron; z dzisiejszymi&uacron; pożytecznymi idiot&uacron;mi, z &uacron; &uacron; m&uacron;łodymi, wykształconymi &uacron; z wielkich miast&uacron;! Uch,&uacron; pan nie znasz Pot&uacron;gi G&uacron;łoty, panie Boryc, ale pan jeszcze poznasz. Pan nie wygaduj na kucyka. Ten &uacron; kucyk&uacron; zjednoczy nas - Obro&uacron;ć&uacron;w Demokracji! &uacron; Jednak pod jednym warunkiem. &uacron; Schetyna: &uacron; -Jakim? &uacron; Petru: -Jakim?! &uacron; Niesiołowski: &uacron; -Ach, m&uacron;w &uacron; pan! Cała moja przyszłość od tego zależy!!... &uacron; G&uacron;wny cadyk: - Źe GRU i BND nam pomog&uacron;, a Mosad&uacron; ogra &uacron; CIA. Zapada wymowne milczenie. Potem og&uacron;lny j&uacron;k zawodu, niewiary, zw&uacron;tpienia: -Ach, czy to możliwe? Po sprawie Rosenberg&uacron;w? &uacron; Aldrich&uacron; Amesa? &uacron; Czy to możliwe? Ci Amerykanie byliby ci&uacron;gle&uacron; tacy durni? &uacron; G&uacron;wny cadyk żydowskiego lobby politycznego: - Ach, ludzie ma&uacron;łej wiary! W&uacron;tpicie w si&uacron;łę żydowskiego lobby politycznego w Ameryce? To jest nasza prawdziwa Noworoczna Nadzieja, nawet przy tym prostaku &uacron; Trumpie! Czy&uacron;ż nie wiecie, że &uacron; Waszyngton to terytorium okupowane przez Izrael&uacron;?... A teraz&uacron; zaśpiewajmy &uacron; dla niepoznaki &uacron; coś ze świątecznego repertuaru, niby że i my jesteśmy z Narodem Polskim! &uacron; Na melodię ko&uacron;ł&uacron;dy &uacron; B&uacron;g się rodzi&uacron; zebra&uacron; żydokomuna śpiewa &uacron; Mi&uacron;dzynarod&uacron;wk&uacron;i&uacron;. &uacron; Na boku ktoś gwiz&uacron;dze &uacron; Hava Nagila&uacron;.

*** &uacron; Ambasada amerykańska&uacron; w Warszawie. Rezydent&uacron; CIA pyta swego asystenta: &uacron; - Billy, przypomnij mi&uacron; By&uacron;łeś na konferencji &uacron; MOST&uacron; w ubiegłym roku&uacron; Ilu właściwie tych gości z WSI przewerbow&uacron;ło się na nas&uacron; stron&uacron;, z gwarancjami Mosadu? &uacron; Asystent: &uacron; - Z uwzgl&uacron;dnieniem &uacron; podw&uacron;jnych&uacron;, czy bez?... &uacron; &uacron; W&uacron; Warszawie scena polityczna wychyla się na prawo. Kolejne esbeckie i WSI-owe łby spadają z sceny politycznej. Pac!...Pac! &uacron; Pac!&uacron; &uacron; Troch&uacron; &uacron; ślamazarnie to idzie.

*** &uacron; W Sejmie pose&uacron;ł Ścierwo z Platformy Obywatelskie wchodzi na trybun&uacron;: stroi miny, podskakuje, zdejmuje koszul&uacron; i portki; marsza&uacron;łek Sejmu wyklucza go z obrad; jednak do Ścierwa do&uacron;łączają inni &uacron; obro&uacron;ńcy demokracji&uacron; z PO i Nowoczesnej; sala sejmowa zmienia się w weso&uacron;ły piknik w&uacron;cho&uacron;ł&uacron;. &uacron; &uacron; Większość sejmowa schodzi do podziemia i kontynuuje obrady w przestronnych piwnicach Sejmu.. &uacron; Na pikniku &uacron; w Sali plenarnej Sejmu

obrońcy demokracji śpiewają, gą się O płnocy rozlega się śpiew rozochoconych obrońców demokracji: - Nasza jest noc i obok niej nie mamy nic

*** Nadchodzi Nowy Rok 2017: nie wygląda na demokratę

Przedstawia się: - Jestem Nowy Rok 2017. Jestem zdecydowanym populistą-nacjonalistą!

Żydokomuna głośno robi w portki: śmierdzi coraz mocniej. świat zamiera w oczekiwaniu na nowy reset w stosunkach Waszyngton-Moskwa. Tymczasem Chińczycy

Marian Miszałski

Szopka Noworoczna 2016/2017

Zwłaszcza Jego Excelencji panu Paulowi Wayne Jonesowi, ambasadorowi Stanów Zjednoczonych Ameryki Płnocnej w Polsce -

tradycyjnym Happy New Year! (względnie Happy New York!)

- dedykuję Polska scena polityczna w lekkiej mgle. Dziwnie buja się i przechyla, raz w lewo, raz w prawo, w miarę jak od resetu do resetu - bujają się stosunki amerykańsko-rosyjskie. Po lewej stronie dla zwiększenia przechyłu sceny - tupią, podskakują w miejscu, wąż na siebie i gą się wspólnie Obrońcy Demokracji: ubowcy, esbecy z żydowskim lobby politycznym; , TW Bolki i Lolki z europejczykami balcerowiczowskiego rzutu; stare, sflaczałe cioty komunistycznej rewolucji z młodymi, jurnymi pożytecznymi idiotami, wykształciuchami z wielkich miast. Na wiecu Komitetu Obrony Demokracji przemawia alimenciarz Kijowski. (Poeta Julian Tuwim komentuje z grobu: Ziało brednia, gorącym, czerwienią, febrą trzęsło i kołem szło. Nie wiadomo kto, jakiś henio zaczął pleść nie wiadomo co. Przysięgali mętnemu henio, kluski zdań wycharkując z grdyk i wpatrzeni z zachwytem krowim na komendę wydawali z siebie ryk. - Tak chamjo rozdziawione i ciemne, chamjo z akcentem na o, rozwrzeszczało te czasy nikczemne w henio wate nie wiadomo co) Rozkołysana przez żydokomunę scena rozgrzewa tę tłuszczę: na proscenium reżyser-sutener Mieszkowski z Wrocławia tańczy kozaka z pederastą Szumeldą, zastępcą alimenciarza na utrzymaniu żony w KOD, Kijowskiego; pokrzykują: -Uch! Ach! Ruchu-ruchu! Raz po d, raz po brzuchu! Uch! Ach!...Kiss me, kiss! I niech diabli porwą PiS! Z redakcji gazety żydowskiej dobiega przez tubę propagandową jęk stetryczalego Michnika: - Deeee-mooo-kra-acja je- estaa- agroo-ożona Mo-oja gaa-zee-ta niea SoSotrzymujeaa- m-wień na ree-eek-laamy Sod pa-aństwa Za Oceanu grandziarz finansowy Soros śpiewa czule do Michnika (na melodię Lehara Twoim jest serce me): -Twoim jest kasa ma, bierz ile chcesz, niech ta ciemna masa codzienną zakupkę głupot nadal tam ma, niech chlipie ją, niech nią karmi się, byleśmy my w bogacali się Na stronie Aleksander Smolar z żydowskiego lobby politycznego gorliwie robi laskę ppłk Adamowi Mazgule z nieistniejących WSI. Mazguła: - Jakiś ty kulturalny, Alik Z tyłu tłumy pułkownik Dukaczewski z b. komunistycznych Wojskowych Służb Informacyjnych zaciera ręce: - Na razie wszystko gra i koliduje, aby do 13 grudnia! Otwiera z hrabią Bulem-Komoruskim szampana: Prosit!...Jesteśmy pełni Nadzieji!... Nadchodzi 13 grudnia. Scena polityczna wraca do równowagi. Antek Maciarenko nie pęka: ze sceny spadają szlify generalskie Jaruzelskiego i Kiszczaka, tudzież lecą z posad bach!bach! kolejni bezpieczniacy, którzy jeszcze uchowali się w strukturach władzy. Widownia klaszcze, woła: -Mało ich, mało ich, gdzie ta dobra zmiana? IPN jeszcze wielu ma do pokazania! Mija spokojnie 13 grudnia. Bruksela: debata o Polsce Parlamencie Europejskim. Sala pustawa. Nawiedzone feministki bredzą od rzeczy. Upiory demokracji opętują Tiemmersansa, ale w Brukseli nie zatrudniają egzorcysty, ani dyżurnego psychiatry; tymczasem Komisja Europejska przypomina coraz bardziej dom wariatów. Z Warszawy dobiega głuchy odgłos wielkiego Plask! To sędzia Rzepliński spada z proscenium Trybunału Konstytucyjnego i rozpłaszcza się na widowni. Obrzydliwy flak! Scena polityczna stabilizuje się wreszcie. Dziad-lirnik śpiewa: - Upadł Rzepa, upadł, już leży na desce; jak mu Mosad zagra, to się ruszy jeszcze! Bo w tej Rzepie taka dusza, Gdy Żyd każe, to się rusza, Oj dana! Sfrustrowana i rozczarowana żydokomuna próbuje pokryć klęskę udawaną wesołością w tandetnych

kabaretach, ale mało kto się śmieje. Pederasta Szumelda z tego wszystkiego tak zgłupiał, że powołał Obywatelski Komitet Strajkowy. Dobry Wojak Szwejk przewraca się ze śmiechu w grobie, szepcze: -Był w Pardubicach pewien hycel, który powołał Wszechświatowy Komitet Kundli.

*** Tymczasem na Florydzie, w jednej z wielu rezydencji - powstałych za pieniądze rozkradzione z FOZZ przewerbowani do CIA oficerowie. komunistycznych WSI przygotowują Bal Noworoczny. Pułkownik Mazur prowadzi odprawę balowników: - Bolek i Wachowski zaproszeni? -Tak jest, panie pułkowniku. -Oświadczenia dla nich przygotowane? Kolendo-Zalewska z TVN zaproszona? -Tak jest, panie pułkowniku! - Pieniądze dla KOD podjęte z konta? - Tak jest, panie pułkowniku, ale - Jakie ale? -Może szkoda tego szmalu Niech Soros dalej wyklada swój - Ba! Może Clintonowa by go namówiła, ale ten Trump? Ech Idźmy dalej. Pierwszy punkt naszego balu? - Tańczymy poloneza, w kontuszach, pod melodię Międzynarodówki. Pierwsza para: Wałęsa z Krzywonos. Druga para: Urban z Olejnikową Trzecia para: może Niesiołowski z Rzeplińskim?... -Hm. Może raczej ten Kijowski z ppłk Mazgłą? Albo Smolar z płk Dukaczewskim?... -Ile będzie par? - 45, panie pułkowniku. Dla uczczenia roku 1945, kiedy nasza demokracja zwyciężyła w Polsce Ludowej. -Świetnie. Dziękuję Panom Towarzyszom.

*** Znów Bruksela. Posiedzenie Komisji Europejskiej. Czerwoni komisarze z UE rozczarowani: 13 grudnia nie doszło w Polsce do żadnej solidnej prowokacji O czym tu debatować? Rzepliński skończony jako agent wpływu - narzekają. Coraz mniej paliwa pod kotłem Schulz załamany, skarży się kanclerz Merklowej: - Kochać nie warto, lubić nie warto, gadać nie warto i milczeć nie warto, jedno, co warto, to naćpać się warto, a trawką Gramsciego odurzyć się na śmierć.

-Meine Liebe Martin, poczekajmy Może Trump dogada się z Rosjanami i sprzeda nam przy okazji Polskę?... Schulz: - Pani Kanclerz, on może się dogadać z Rosjanami, ale Polski chyba nie sprzeda... To kawał sukinsyna, on nigdy nie był czerwony! Ani nawet rżowy. To nie nasz chów. - Nie pozostaje nam nic innego, jak czekać, Marcinie.

Cierpliwości!

*** Na Czernobylu, w redakcji żydowskiej gazety dla Polaków, gorączkowa narada lobby żydowskiego. Sancedryn, cadykowie i polityczny rabinat w komplecie. Wyjątkowo dopuszczeni do obrad zaufani szabes-goje.

Rzepliński: - W tej sytuacji jedna droga przed nami. Musimy zmusić Platformę Obywatelską, Nowoczesną także plankton z Europejskich Demokratów, Demokratów.pl i ekspozytury pożytecznych idiotów (Sierakowski, Sandberg, panienki-feministki etc.) do zjednoczenia się. Pełna jedność! Absolutna jedność! Cały szmal z zagranicy na pełną jedność! Cały nasz obóz zaprzaństwa i zdrady - przepraszam praworządne państwo i dobrej rady musi się zjednoczyć! Referendum dla obalenia PiS! Powszechny Strajk Obywatelski! To jest naszym celem! Jednolity Front Jedności! Jednolitej Lewicy!

Borys Budka z PO: -No dobrze, ale kto nas ma zjednoczyć? Schetyna? Petru?... Bo przecież nie ten durny alimenciarz z tym kucykiem?

- Nie, na nich nic nie ugramy. Główny cadyk żydowskiego lobby politycznego: - Aj, waj, co też pan mówi, panie Boryc. Pan nie bądź defetysta, panie Boryc. Taki kucyk na łbie, pan wiesz, on może najlepiej zjednoczyć: byłych towarzyszy z osłony z dzisiejszymi demokratami! Wczorajszych marksistowskich intelektualistów z dzisiejszymi pożytecznymi idiotami, z młodymi, wykształconymi z wielkich miast! Uch, pan nie znasz Potęgi Głupoty, panie Boryc, ale pan jeszcze poznasz. Pan nie wygaduj na kucyka. Ten kucyk zjednoczy nas - Obrońców Demokracji! Jednak pod jednym warunkiem.

Schetyna: -Jakim?

Petru: -Jakim?! Niesiołowski: - Ach, mów pan! Cała moja przyszłość od tego zależy!...

Główny cadyk: - Że GRU i BND nam pomogą, a Mosad ogra CIA. Zapada wymowne milczenie. Potem ogólny jęk zawodu, niewiary, wątplenia: -Ach, czy to możliwe? Po sprawie Rosenberg? Aldricha? Amesa? Czy to możliwe? Ci Amerykanie byliby ciągle tacy durni?

Główny cadyk żydowskiego lobby politycznego: - Ach, ludzie małej wiary! Wątpicie w siłę żydowskiego lobby politycznego w Ameryce? To jest nasza prawdziwa Noworoczna Nadzieja, nawet przy tym prostaku Trumpie! Czyż nie wiecie, że Waszyngton to terytorium okupowane przez Izrael?... A teraz zaśpiewajmy dla niepoznaki coś ze świątecznego repertuaru, niby że i my jesteśmy z Narodem Polskim!

Na melodię kolędy Bóg się rodzi zebrana żydokomuna śpiewa Międzynarodówkę.

Na boku ktoś gwizdże Hava Nagila

*** Ambasada amerykańska w Warszawie. Rezydent CIA pyta swego asystenta: - Billy, przypomnij mi Byłeś na konferencji MOST w ubiegłym roku? Ilu właściwie tych gości z WSI przewerbowało się na naszą stronę, z gwarancjami Mosadu?

Asystent: - Z uwzględnieniem podwójnych, czy bez?...

